

Ks. Mariusz Czyżewski

WCZORAJ DZIECI, DZIŚ RODZICE – WZORCE OSOBOWE W MEDIALNYM ŚWIECIE POSTMODERNIZMU

Media dla współczesnego człowieka stają się coraz ważniejszym środowiskiem. Będąc najbardziej aktywną warstwą współczesnej kultury, z powodzeniem konkurują z innymi środowiskami wychowawczymi, takimi jak rodzina, Kościół, czy szkoła. W Polsce już od ponad 20 lat intensywnie wdzierają się w naszą codzienność, stając się jednocześnie nośnikiem wartości i antywartości. Zanurzeni w określonej „logosferze”¹, otwieramy się także na konkretny przekaz medialny. Dziś, dzieci i młodzież wychowane w latach 90, stają się rodzicami i wychowawcami dla własnych pociech. Ukształtowany w nich styl życia, bardziej lub mniej świadomie przekazują własnym dzieciom.

Przeglądając portale społecznościowe widzimy wpisy, w których zawarte są także różne wspomnienia z czasów dzieciństwa. Internauci wymieniają się wspomnieniami ulubionych programów telewizyjnych, bajek, bohaterów z kolorowych czasopism. Wspominają także miesięcznik dla dzieci pt. „DD reporter” wraz z jego bohaterem z innej planety o imieniu

¹ Logosfera według A. Lepy oznacza środowisko, w którym słowo, traktowane jest przez człowieka za zasadzie swoistego prymatu, w sposób szczególny oddziałuje na niego zarówno w samym środowisku, jak i we wszystkich relacjach międzyludzkich. Do dynamicznych składników logosfery A. Lepa zalicza: żywe słowo w dialogu z drugim człowiekiem, bezpośrednie spotkanie z mistrzami słowa, słowo odbierane z mediów, modlitwa (prywatna i wspólna), ciszę i lekturę. Por. A. LEPA, *Media w świecie słowa*, Częstochowa 2011, s. 54–59.

DD². Owa kosmiczna postać, prawie przez 15 lat, od 1993 roku, z różnym nasileniem była obecna w świecie prasy i telewizji. Niedawno postać DD znów pojawiła się w świecie medialnym, tym razem w sieci. Od trzech lat DD ma swój profil na znanym portalu społecznościowym, a redakcja, pytana telefonicznie, nie wyklucza reaktywacji czasopisma. Wydaje się zatem logiczne, by podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: jakim bohaterem był wspominany przez internautów DD oraz jakie wartości kryła jego działalność medialna?

Niniejsze przedłożenie ma na celu ukazanie wzorca osobowego przekazywanego w sposób bezpośredni i pośredni w czasopiśmie dla dzieci pt. „DD reporter” Określając ten wzór osobowy, tak sentymentalnie wspomniany przez dorosłych, postaramy się odczytać w jakiej „kulturze” narodził się „DD reporter” Dzięki temu będziemy mogli określić jakim systemem wartości będą kierowali się dzisiejsi rodzice w wychowaniu swoich dzieci.

1. Charakterystyka czasopisma „DD Reporter”

Do analizy zostało zebranych 12 numerów wydanych w 2001 roku. Wydawca czasopisma „DD Reporter” starał się, by ukazywało się ono co miesiąc, jednak niektóre numery zostały połączone³. Jego zasięg należy określić jako ogólnokrajowy, choć istniała również możliwość prenumeraty zagranicznej⁴. Głównymi adresatami czasopisma były dzieci w wieku wczesnoszkolnym, ale zdarzali się też czytelnicy w starszym wieku⁵.

Poszczególne numery czasopisma zawierają od 44 do 53 stron formatu A4. Różnice w ilości stron wynikają głównie z szerszego potraktowania tematów, dodatkowych plakatów czy dużych, całostronicowych reklam. Czasopismo drukowane jest na cienkim, lecz dobrej jakości papierze.

² Wpis internauty: „Kiedy powróci moje ulubione czasopismo? DD Reporter: Staramy się jak możemy! Jeśli piszecie jakieś artykuły – wrzucajcie je tutaj! A dlaczego przestaliście je wydawać”

³ Por. DD reporter, 1–2/2001 i 7–8/2001.

⁴ Por. DD reporter, 9/2001, 3.

⁵ Można to wywnioskować z adresów korespondencji przysyłanych do redakcji, np. por. DD reporter, 9/2001, 38; 10/2001, 44.

Dodatkowym pozytywnym walorem jest wielość kolorowych zdjęć, zespolonych lub wmontowanych pomiędzy tekst. Ponadto uwagę czytelnika przyciągają jaskrawe kolory okładek. Czasami do niektórych numerów dołączane są tzw. superprezenty. Może to być guma do żucia lub zeszyt szkolny z postacią DD.

1.1. Proponowane stałe działy

Wewnątrz czasopisma łatwo zaważyć dominację obrazu nad tekstem. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z czasopismem dla dzieci bogato ilustrowanym, wraz z komentarzami do nich, oraz z niewielką ilością obszerniejszych tekstów. Jednak widać w nim pewną logiczną całość, która przejawia się w podziale czasopisma na zatytułowane działy.

Do stałych działów należy zaliczyć: „DD fakty”, „DD na tropie”, „DD eko”, „DD zabawa”, „DD poczta”, „DD lotek”. W tej grupie znajdują się także: „DD komiks”, „DD literatura”, „DD magia”, „DD kuchnia” i „DD beściak”. Ciekawymi stałymi działami są „DD bank” i „DD sklep”. Tu mały czytelnik może oszczędzać i kupować za pieniądze stworzone DD i z jego wizerunkiem. Są to tzw. dedusie.

Działem zajmującym dwie strony w czasopiśmie są „DD Fakty”. Wydawca stara się podawać ważne, według niego, wydarzenia, problemy i ciekawostki z kraju i ze świata. Zaopatruje je dodatkowym, swoim komentarzem. Pokazuje świat polityki, np. „Bill Clinton w Polsce” (6/2001); „Atak na Amerykę” (10/2001) wraz z problemem terroryzmu; o wizycie szefa Unii Europejskiej w Polsce (4/2001) – z komentarzem dotyczącym korzyści dla najmłodszych wstąpienia do Unii, czyli „szkoły bez nerwów”; nowy Rząd RP (11/2001); „Co robi partia?” (3/2001); „Masz swoje prawa” (12/2001) z wyjaśnieniem, że celem kampanii praw dziecka w mediach „jest promocja praw dzieci do uczestnictwa w najważniejszych sprawach kraju oraz wyrażania własnych opinii i sądów na temat otaczającego ich świata”.

W analizowanym dziale można spotkać informacje o takich filmach jak: „W pustyni i w puszczy”, „Mali agenci”, „Tryumf Pana Kleksa”, „Atlantyda – zaginiony ląd”, „Harry Potter i filozoficzny kamień”. Te wiadomości przeplatają się z informacjami sportowymi, muzycznymi i ciekawostkami

ze świata elektroniki, mody i ekologii. Znajdują się tam także komentarze i przypomnienia pewnych dat (14 lutego – święto zakochanych, 8 marca – dzień kobiet, 26 maja – dzień mamy, 30 września – dzień chłopaka, 1 listopada – halloween, 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości, 25–26 grudnia – Święta Bożego Narodzenia).

Kolejnym stałym działem, zajmującym od dwóch do pięciu stron, jest „DD na tropie”. Postać DD z lupą w ręku opowiada o różnych ciekawostkach z przeszłości i teraźniejszości. Do niezwykłego podróżowania DD skonstruował nowy magiczny pojazd, którym porusza się w czasie i przestrzeni⁶.

Po analizie tego działu można wskazać na problemy poruszane przez DD. Trzy numery opowiadają o dwóch tajemnicach, tj. pisma i papieru (6/2001; 7–8/2001). DD w zabawny sposób mówi o historii rozwoju pisma i jego różnych odmianach. Podróżując w czasie, przy pomocy magicznego pojazdu, przedstawia różne materiały na których pisano. Od papirusu, przez zwoje, kamienne tablice, aż do papieru czerpanego i wynalezienia książek drukowanych. Kontynuacja tematyczna znajduje się w numerze 9, gdzie DD radzi „jak się uczyć szybko i skutecznie”

W innych numerach (3/2001 i 4/2001) DD podróżuje, zmniejszonym do mikroskopijnych rozmiarów pojazdem, przez ciało człowieka. Podczas ekspedycji pozostaje w stałym kontakcie z czytelnikami, odpowiadając na zadawane przez nich pytania. Zwiedzaniu głowy, klatki piersiowej, układu trawiennego, nogi i skóry, towarzyszą czytelne ilustracje i ciekawe, choć pisane trudnym językiem, komentarze.

W pozostałych numerach możemy napotkać inne tematy, np. o wynalazkach końca XIX i XX w. oraz ich rozwoju (1–2/2001); o statkach (5/2001); pokemonowym szaleństwie (4/2001); ciekawostki dotyczące zmian pogodowych i pór roku na ziemi (10/2001); „Tresowani aktorzy czyli jak zwierzęta grają w filmach” (11/2001); „Święta i Święty Mikołaj”(12/2001).

Czytając czasopismo, czytelnik natrafia na kolejny stały dział, tj. „DD eko”, opisujący życie zwierząt. Po wnikliwej lekturze dzieci dowiadują się o symbiozie mrówek i mszyc (6/2001), zwyczajach ropuchy po zimowym śnie (4/2001), czy życiu kota, „króla nocy” (5/2001). Ciekawie jest opisane

⁶ Por. DD reporter, 6/2001, 6.

zachowanie wiewiórki „królowej zbierania – mistrzyni chowania i roztargnienia” (4/2001). Obraz rodziny piesków preriowych, a dokładniej opieki mamy nad dziećmi, wraz z „ciepłymi” ilustracjami może budzić u czytelnika pozytywne odczucia (7–8/2001). Podobnie jest w 10 numerze o „jesiennych wędrówkach ptaków”. Dokładne informacje o trasach ptasich lotów i sposobie żywienia się mogą ubogacić wiedzę dziecka. Dzieci mogą też zdobyć wiele informacji o „współodczuwaniu” zwierzęcym – radości po okresie zagrożenia czy smutku po stracie członka ze stada (12/2001).

Jednak w „DD eko” możemy nie tylko zobaczyć „barwny obraz” życia zwierząt. Dzieci dowiadują się też o powinności dbania o naszą planetę, która może się przejawiać przez segregację śmieci czy akcji sprzątania świata (9/2001). Wiedza ekologiczna jest wzbogacana przez informacje o źródłach energii, z których korzysta człowiek w codziennym życiu (1–2/2001).

Ze światem rozrywki dziecko spotyka się w dziale „DD zabawa” Zajmuje on od dwóch do sześciu stron czasopisma, z czego czasami dział ten bywa podzielony i wpleciony pomiędzy inne. Wiele jest w nim rebusów, łamigłówek, labiryntów, krzyżówek, które są związane z tematem przewodnim numeru. Często rozwiązania i hasła krzyżówek związane są z myślą przewodnią występujących w czasopiśmie artykułów lub reklam⁷. Podobnie jest w zabawach rozwijających spostrzegawczość dziecka, gdzie ćwiczenie w odkryciu różnic obrazków, wykonuje się żując gumę określonej firmy⁸.

W omawianym dziale znajdują się czasami również gry planszowe. Mogą wiązać się one z tematem przewodnim późniejszego artykułu lub z reklamą produktów spożywczych, np. cukierków⁹

W dziale „DD zabawa” możemy znaleźć jedno lub dwu stronicowy dział pt. „Beczka śmiechu” Zawarte w nim dowcipy są przysyłane są przez dzieci, które wydawca wymienia z imienia i nazwiska.

Temat nadsyłanej korespondencji do redakcji ujmuje dział „DD poczta” Dzieci piszą do DD w różnych sprawach, najczęściej proszą o różne

⁷ Por. DD reporter, 3/2001, 2. Rozwiązaniem krzyżówki jest tytuł filmu „W pustyni i w puszczy” reklamowanego w czasopiśmie.

⁸ Por. DD reporter, 7–8/2001, 29. Reklama gumy „Boomer”

⁹ Por. DD reporter, 9/2001, 24–25. „DD Reporter”, 7–8/2001, 26–27.

rzeczy, np. o plakaty gwiazd, zespołów muzycznych¹⁰ czy piłkarzy¹¹. Ich życzenia często dotyczą powiększenia wachlarza produktów do kupienia w „DD sklepie”¹². Mali czytelnicy wyrażają pisemnie swój zachwyt nad niektórymi działami czasopisma oraz proponują powstanie nowych, np. „DD rozmowy”, czy działu, w którym będą mogły publikować własne komiksy i rysunki¹³. Przesyłają ponadto życzenia dla swoich bliskich, przyjaciół oraz wychowawców¹⁴.

W listach nadsyłanych do DD można dowiedzieć się o powstających klubach fanów DD oraz Harrego Pottera, czyli tzw. potteromaniaków¹⁵. Niektóre dziewczynki informują swoje koleżanki, że założyły klub „Zwierzenia” i można szukać u nich rady w zakresie rozmaitych problemów¹⁶.

Na łamach „DD poczty” można ponadto umieścić drobne ogłoszenia dotyczące wymiany gazetowych wycinków o życiu gwiazd, takich jak: Natalia Oreiro, Britney Spears, Jennifer Lopez, Enrique, Spice Girls. Oczywiście można je zamienić za odpowiednią ilość dedusiów, czyli waluty wymyślonej i lansowanej przez DD¹⁷

W dziale „DD poczta” doszukać się można również kącika dla tych, którzy za pośrednictwem gazety, drukując swój adres, chcą kogoś poznać w celach utrzymywania kontaktów listownych. Dziecko musi napisać parę słów o sobie, dołączyć zdjęcie i wysłać kupon pod adres redakcji¹⁸.

Ciekawą formą rozrywki jest proponowana w dziale „DD lotek” Jego zasady zostaną szerzej omówione w dalszej części pracy.

Działem, który pojawił się dopiero w 9 numerze jest „DD kuchnia” Przepisy kulinarne są dostosowane do kalendarza. W wrześniu była

¹⁰ Por. DD reporter, 1–2/2001, 12/2001.

¹¹ Por. DD reporter, 3/2001.

¹² Por. DD reporter, 5/2001.

¹³ Por. DD reporter, 4/2001, 11/2001, 12/2001.

¹⁴ Por. DD reporter, 7–8/2001, 10/2001.

¹⁵ Por. DD reporter, 4/2001, 12/2001.

¹⁶ Por. DD reporter, 7–8/2001.

¹⁷ Por. DD reporter, 6/2001.

¹⁸ Por. DD reporter, 4/2001, 9/2001, 10/2001, 12/2001.

propozycja zrobienia przez dziewczynki, na dzień chłopaka, tzw. jabłka grzechu wartego. Na jesienne, chłodne wieczory DD zaproponował „pyszne świnki”, na które przepis przysłała Klaudia z Radomia. Na listopad – „miesiąc duchów”, jak to określił DD, wydrukowano przepis na tort o nazwie „duch”, a na śnieżny grudzień DD poleca ciasteczka „święteczny las”. Sądząc po zapowiedziach w grudniowym numerze, należy przypuszczać, że „DD kuchnia” wejdzie do kanonu stałych działów tego dziecięcego czasopisma.

1.2. Ogólna ocena

Jak można łatwo zauważyć, wstępnej analizie zostały poddane tylko niektóre stałe działy dziecięcego czasopisma „DD Reporter”. Pozostałe, staną się przedmiotem naukowej refleksji w dalszej części pracy, jednak na ich podstawie można wyprowadzić kilka uwag.

Czasopismo stara się informować o wydarzeniach światowych i lokalnych, jednak nie wydaje się, by problem podania tych informacji dla dzieci był wiodący dla redakcji. Są to najczęściej wydarzenia, o których nie sposób zapomnieć w mediach, np. atak terrorystyczny na Amerykę. Jednocześnie na uwagę zasługuje fakt, że drukowanie wiadomości natury politycznej, ma miejsce z ubogim, stroniczym komentarzem, np. gdy mowa o wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej czy powstawaniu nowych partii.

Dziedziną obszerniej poruszaną w czasopiśmie jest świat zwierząt. Przybliżanie dzieciom zoologii, w sposób ciekawy i barwny, jest zjawiskiem pożądanym. Wyjaśniając pewne prawa i poświęcając więcej miejsca przyrodzie, zwraca się uwagę jednocześnie na problemy ekologii, co redakcja czyni dość starannie. Jest to zaspakajanie naturalnej ciekawości dziecięcej.

Czasopismo stara się nasycić potrzebę rozrywki u dziecka. Wiele jest rebusów, łamigłówek, labiryntów, krzyżówek, które oprócz funkcji rozrywkowej, sprzyjają jednocześnie rozwojowi umysłowemu czytelnika. Jednak często widać w nich motywację bardzo komercyjną.

Świat reklam jest dobrze wyeksponowany. Całostronicowe lub mniejsze reklamy poruszają swoją pomysłowością i jaskrawością barw. Z nimi wiążą się często konkursy, których w czasopiśmie nie brakuje.

Wszystko to wpływa na kształt i małe rozmiary artykułów. Chociaż należy dodać, że są one zaopatrzone wieloma barwnymi ilustracjami i fotografiami. Refleksja nad treścią artykułów stanie się przedmiotem dalszych rozważań.

Istotne jest, że w czasopiśmie można zauważyć duży kontakt z czytelnikami. Sprawia to, że stają się oni niejako współredaktorami gazety, czyli wpływają na jego ciągłe ulepszanie i wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom czytelników. Mówiąc w skrócie jest to bliskie zasadzie „wydajemy to, co wam się podoba i to, co chcecie”

2. Proponowane wzorce osobowe w formie bezpośredniej

2.1. Komiksy

Komiksy zajmują od dwóch do czterech stron w czasopiśmie. Ich tematyka jest dość różnorodna i bogata. Głównym bohaterem, a więc wzorem osobowym, jest DD, czyli nieziemska postać opowiadająca w czasopiśmie. Tego, kim jest i skąd pochodzi DD możemy dowiedzieć się z komiksów numerów 7–8, 9, 10, 11, 12/2001. Tam mały czytelnik może przeczytać i obejrzeć tzw. „Legendę Dektora” Dokładna analiza tego działu pokaże proponowane wzorce i pozwoli zrozumieć, jakim wzorem jest DD.

W odległej przeszłości na planecie Dektor istniały dwa światy: dobry i zły. Na lądzie, w krainie Dektorus, żyli dobrzy i szczęśliwi Dektorowie, natomiast w wodzie, w głębinach Zetorus, panowali głupi i źli Zetorowie.

Kraina Dektorów była bardzo ekologiczna i czysta. Energia pochodziła nie tylko z baterii słonecznych, umieszczonych na nowoczesnych drapaczach chmur, ale również z gigantycznych agregatów poruszanych przez wiatr. Nad miastem górowała wieża telewizyjna z laserową iglicą, od której do ogromnego ciekłokrystalicznego ekranu prowadził TV-TOR. Po mostach i wiaduktach, zbudowanych z bambus i diamentowego pyłu, poruszały się superszybkie i superinteligentne pojazdy na prąd. Gdziekolwiek rosły drzewokrzewy z gwiazdnych nasion.

Informacje dla mieszkańców były podawane na wspomnianym wyżej ogromnym ekranie. Przywódca mówił: „Cieszę się, że na Dektorze wszyscy są szczęśliwi i wiem, że zło nie zwycięży dobra!”¹⁹

Tama, oddzielająca dwa światy, została dodatkowo wzmocniona przez wynalazek profesora Dektora Wspaniałego, tzw. gumobeton. Przy kolejnym ataku Zetorów, mimo że pociski się obijały, tama została lekko uszkodzona. Profesor w celu ratowania tamy udał się na dno tamy. Podczas łatania gumobetonu jego łódź wraz z załogą została porwana. Mimo że wszyscy poddani byli torturom, to wykazali duży heroizm. Profesor krzyczał, że i tak niczego się nie dowiedzą, bo oni wolą dobro niż zło. W tym czasie podany został komunikat na ciekłokrystalicznym ekranie, alarmujący o niebezpieczeństwie, z prośbą o zgłoszenie się śmiałka w celu odbicia profesora. Do misji przygotowywał się Dedektor, „najprzystojniejszy mieszkaniec Dektorusa, najlepszy z najlepszych”²⁰. Skrycie kochała go najpiękniejsza Dederina, która z miłości podążyła za umiłowanym.

Cała kraina obserwowała misję Dedektora. Tymczasem w krainie zła i głupoty, Zetor pierwszy – najgorszy z najgorszych – przy pomocy tzw. cyborg ryby-piły, zaczął torturować załogę, a Dedektor wpadł w pułapkę. Bohater, w wirtualnej komnacie pełnej wirtualnych dźwięków i obrazów, zaczął powoli tracić świadomość. Jednak z pomocą przyszła mu Dederina i przez zaklęcie: „Niech żyje dobro! Dobro zwycięży! Żyj bez złości i w miłości!”²¹ opuszczają komnaty. Po uwolnieniu profesora i załogi, wśród okrzyków radości, wrócili do krainy dobra.

Jednak jeden z członków załogi został „pocałowany przez cyborga rybę-piłę”²² i do krainy dobra przedostała się odrobinka zła. Pocałowany „zmięknął się w bardzo złą bestię, w bardzo przyjaznej skórze”²³. Wymazywał ważne informacje z dektorowych książek, skłócał sąsiadów, zatruchiwał powietrze, roznosił plotki i częstował młodzież tytoniopodobnymi papierosami.

¹⁹ DD reporter, 7–8/2001, 19.

²⁰ DD reporter, 7–8/2001, 19.

²¹ DD reporter, 10/2001, 14.

²² DD reporter, 10/2001, 15.

²³ DD reporter, 11/2001, 12.

W tym czasie kwitła miłość Dedektora i Dederiany. „Pocałowany” koniecznie chciał się spotkać z Dedektorem, aby ten przyniósł mu Wielką Księgę Dektorusa. Groził przy tym różnymi aktami terrorystycznymi. Podobno w księdze zapisane były jakieś ważne informacje.

Dedektor, który był zdecydowany do walki, podczas spotkania z „Pocałowanym” dowiedział się, że w Księdze Prawdy jest mowa o jakimś szczególnym mieszkańcu planety. Tym śmiałkiem, który zwycięży Zetorów i całe zło na świecie, ma być jego syn.

Po spotkaniu na Wirtualnym Wzgórzu, kiedy Dedektor z Dederiną jechali do „super-mega-sklepu po prezenty”²⁴, bohater krainy dobra oświadczył się wybrance swego serca. Ślub miał się odbyć w święta Dwóch Gwiazdek i wkrótce miał przyjść na świat obrońca planety Dektor.

Na tym kończą się przygody Dedektora w 12 numerze „DD Reportera”. Jednak, jak pisze wydawca, po kilku latach świetlnych, DD – obrońca planety, trafi na ziemię, a później zamieszka w Polsce, zacznie występować w telewizji i redagować gazetę.

Legenda staje się rzeczywistością. Czytelnicy mają do czynienia z postacią z innej planety. Przybył na ziemię, aby tu realizować swoją zbawczą misję. Jako narzędzie wybrał media.

W omówionej legendzie można zauważyć wiele pozytywnych i negatywnych postaci. Wszystkie małemu czytelnikowi mogą służyć jako wzorce do naśladowania.

Pierwszym wzorem jest postać profesora Dektora Wspaniałego. W trosce o dobro i bezpieczeństwo krainy Dektorus wynalazł gumobeton, który wzmocnił tamę oddzielającą świat dobra od zła. W obliczu chaosu związanego z atakiem Zetorów, prosi współpracowników o zachowanie spokoju. Przewodniczy wyprawie badania uszkodzonej gumobetonowej tamy. Kiedy wpadają w ręce Zetorów zaświadcza słowem i czynem o swojej prawości i determinacji w wyborze dobra. Jest to wspaniały wzór obrony dobra, aż do końca.

Drugim wzorem osobowym przedstawionym w komiksie jest bohater Dedektor. Wydawca pisze o nim jako o najprzystojniejszym mieszkańcu,

²⁴ DD reporter, 12/2001, 11.

najlepszym z najlepszych²⁵. Szkoda jednak, że brak wyjaśnienia i doprecyzowania w jakiej dziedzinie jest najlepszy. Może z samego faktu dobrowolnego zgłoszenia się do wykonania zadania? Ma bowiem świadomość pokładanej w nim nadziei, gdyż przed wyjazdem żegna się słowami: „Nie zawiodę was!”²⁶. Po wykonaniu misji odbicia profesora wraz z załogą, witany jest przez współplemieńców jak bohater. Później szantażem wezwany przez „pocałowanego”, mimo nalegań troskliwej Dederiny, stawia się w wyznaczonym miejscu. Gotów jest bronić Wielkiej Księgi nawet za cenę utraty życia²⁷

Wszystko to sprawia, że jego postawę należy ocenić pozytywnie. Potrafi „stawić czoło” niebezpieczeństwu, a przyjąwszy odpowiedzialne zadanie, wykonać je sumiennie do końca. Życie osobiste potrafi podporządkować wartości wyższej, tj. walce ze złem.

Niewątpliwie postaciami negatywnymi są: przywódca krainy zła i głupoty – Zetor Pierwszy oraz „pocałowany” członek załogi profesora. Ten drugi, po podstępym wtargnięciu do krainy dobra, prezentuje destrukcyjną postawę. Posuwa się nawet do szantażu, aby tylko osiągnąć wyznaczony cel. Mimo że nie udaje mu się tego uczynić, jego postać „znika” gdzieś przy końcu komiksu i wydawca nic nie pisze, co się z nim stało. Może czytelnicy spotkają się z nim w następnych numerach?

Zewnętrznie wszystko wydaje się być bardzo poprawne, dobro góruje nad złem. Jednak niepokojąca jest dziwna zbieżność z religią chrześcijańską, np. „Wielka Księga”, „przyszły i jedyny obrońca planety” Tylko on, jak jest napisane w „Wielkiej Księdze”, jest w stanie definitywnie zwyciężyć całe zło na świecie. Czyżby zatem oczekiwany osobnik, czyli DD, miałby być tym jedynym i właściwym wybawicielem? Jeżeli tak, a wszystko na to wskazuje, mamy do czynienia z rozmywaniem chrześcijaństwa.

Niepokojąca jest również sama kraina dobra. Wspaniale jest, że mieszkańcy tej krainy kierują się w swoich poczynania zawsze dobrem, ale dlaczego nad miastem góruje wieża telewizyjna? Budujący jest fakt panujących ekologicznych rozwiązań, jednak niepokoi to, że mieszkańcy

²⁵ Por. DD reporter, 9/2001, 13.

²⁶ DD reporter, 9/2001, 13.

²⁷ Por. DD reporter, 12/2001, 10.

dowiadują się wszystkiego z ogromnego ciekłokrystalicznego ekranu. Wydaje się, że jest to literacki substytut dzisiejszego telewizora. Przekazuje się zatem wzór człowieka, który wszystkie ważne informacje czerpie z mediów i żyje z nimi w symbiozie.

W pozostałych komiksach numerów „DD Reportera” mamy do czynienia już z samym DD. Ukazany jest w nich jako wielki przyjaciel zwierząt, który doskonale się z nimi rozumie. Będąc w krainie dinozaurów, głaszcze je, karmi i bawi się z prehistorycznymi stworzeniami²⁸. W czasie spotkania na łące z konikiem polnym, popijając świeży nektar kwiatowym, opowiadali sobie swoje przygody. Konik pochwalił się dobrym uczynkiem, którego dokonał dla biedronki. Oprócz osobistej radości i satysfakcji, uczynny konik, zyskał dozgonną przyjaciółkę²⁹. Jest to bez wątpienia dobry przykład kogoś, kto czerpie radość z pomocy drugiemu.

W numerze 1–2/2001 dzieci śledzą przygody DD w krainie DD-żerców. Podróżnik DD trafia na wyspę, która od dawna była przedmiotem jego marzeń. Tam zostaje złapany przez DD-żerców. Próbuje z nimi pertraktować proponując, w zamian za uwolnienie, pieniądze lub udział w jego programie telewizyjnym. Gotowany w kotle krzyczy i w tym czasie budzi się ze straszego snu.

Mamy tu do czynienia z wzorem osoby, która lubi podróżować. Jednocześnie w zamian za coś najdroższego, czyli własne życie, proponuje rzeczy według niego cenne, tj. pieniądze i udział w programie telewizyjnym. Jednak nie są to wartości najwyższe dla człowieka wierzącego.

W numerze 3/2001 dzieci dowiadują się o „Żółtym skarbie Frankensteina”. Jest nim oczywiście DD, który zostaje „stworzony” w laboratorium doktora Frankesteina. Naukowiec uważa swoje dzieło za życiowe odkrycie i jest przekonany o jego wielkości i niezwykłości.

Należy zauważyć, że postać doktora Frankesteina wielokrotnie była przedstawiana w filmach, tzw. horrorach. Ukazany jest tam jako człowiek, który z różnych kawałków ciała ludzkiego chce „stworzyć” istotę doskonałą i nieśmiertelną. To „coś” staje się później źródłem zła i nieszczęść.

²⁸ Por. DD reporter, 4/2001, 5/2001.

²⁹ Por. DD reporter, 6/2001, 16–17.

Ta wizja bez wątpienia jest nie do pogodzenia z Objawieniem Bożym o stworzeniu świata. Tylko Bóg stwarza człowieka na Swój obraz i podobieństwo. Nie może być zatem mowy o konstruowaniu ciał nawet wtedy, gdy pozwalają na to osiągnięcia naukowe. Jakikolwiek klonowanie istot ludzkich zasługuje na ocenę negatywną, gdyż między innymi godzi w godność klonowanej osoby³⁰.

W czasach „kultu obrazu” dzieci z pewnością spotkały się z postacią doktora Frankesteina na ekranach telewizorów. Przedstawiony wzór osobowy w komiksie należy uznać za negatywny. Jego postępowanie i hierarchia wartości kłóci się z Magisterium Kościoła.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden znaczący fakt. Wiele przygód DD ukazanych jest jako sen, który często odbywa się po lekturze danej książki³¹. Abstrahując od treści tych snów, sama czynność czytania książek jest czymś pożądanym w czasopiśmie przeznaczonym dla dzieci.

2.2. DD literatura

Czasopismo „DD Reporter”, co zostało zaznaczone w ogólnej prezentacji, bogate jest w różnego rodzaju obrazy. Dłuższe teksty, najczęściej jednostronicowe, możemy spotkać tylko w dziale „DD literatura”. Ich głównym bohaterem jest Zębol. Pisze listy do DD, w których opowiada o swoich przygodach, przemyśleniach, spostrzeżeniach, przyjaźniach i spotkanych osobach. Wobec różnych wydarzeń i problemów bohaterowie opowiadań zajmują określone postawy. Prezentowane przez nich wzory osobowe staną się przedmiotem bliższej analizy.

Problem wzajemnej relacji i szacunku do płci odmiennej został poruszony w opowiadaniu pt. „Rycerz”. Zagadnienie okazało się ważne dla wydawcy, gdyż wspomniane opowiadanie publikował dwukrotnie³².

³⁰ Por. Papińska Akademia „Pro Vita”, *Refleksje na temat klonowania* (25.06.1997), „L'Osservatore Romano” 1997/10, 49–52.

³¹ Por. DD reporter, 1–2/2001, 3/2001, 4/2001, 5/2001.

³² Por. DD reporter, 3/2001 i 10/2001.

Nasz bohater Zęból, uderzył swojego przyjaciela, gdy ten określił obraźliwym słowem jego sympatię Ewę. Łysy, bo tak brzmi jego imię, z pogardą odnosi się do wszystkich dziewczyn. To wydarzenie skłoniło go do napisania listu do DD i podzielenia się swoimi refleksjami.

Zęból kiedyś inaczej traktował dziewczyny. Na kolonii zdarzyło mu się z kolegami podglądać je pod prysznicem. Jednak po słusznej uwadze wychowawcy zrozumiał, że jest to „szczeniackie” zachowanie. Teraz patrzy inaczej na koleżanki. Nie tylko zwraca uwagę na to jak się ubierają, ale także uważnie słucha tego, co mówią i co czytają. Ponadto zauważył, że sam zmienia się na lepsze, gdy rozmawia i spotyka się z mądrą koleżanką. Zaczął nie tylko dbać o swój wygląd zewnętrzny, ale również poszerza zbiór przeczytanych książek. Wszystko to stało się pod wpływem Ewy.

We wspomnianym opowiadaniu Zęból ukazany jest jako wzór godny naśladowania. Po krytycznych uwagach wychowawcy kolonijnego rozumie swój błąd i zmienia zachowanie. Jego postawa otwarcia i szacunku do płci przeciwnej, uczy młodego czytelnika właściwych relacji międzyludzkich.

Problem godności człowieka i zrozumienia dla jego pozornej odmienności poruszony został w innym opowiadaniu zatytułowanym „Asfalt”³³. Tym razem nasz bohater przyczynia się do zmiany nastawienia klasy wobec nowego ucznia, który był innego koloru skóry. Najpierw wytłumaczył problem swemu przyjacielowi Łysemu, a później obaj stając się przyjaciółmi Stasia, przyczynili się jego akceptacji przez klasę. Zęból okazał się znów wzorem pozytywnym.

Jednak postawa Zębola nie zawsze jest właściwa. Tak było podczas wakacji, które spędzał z „dyżurującymi dorosłymi”, czyli tatą jego i Łysego. Wraz z nimi była grupa zaprzyjaźnionych dzieci oraz nowa osoba o imieniu Krzysiek. Właśnie on stał się przedmiotem kpin i żartów ze strony rówieśników, co doprowadziło do jego „porwania”. Mówiąc ściślej, sam uciekł, pozorując porwanie. Po całym zamieszaniu odnalazł się cały i zdrowy, a dorośli wpłynęli na zmianę postawy grupy wobec Krzyśka³⁴.

³³ Por. DD reporter, 9/2001.

³⁴ Por. DD reporter, 7–8/2001.

Zęból ukazany jest jako osoba, która przewodzi grupie szykanującej nowego kolegę. Wymyśla przezwisko i naśmiewa się z „wpadek” Krzyśka. Dopiero uwaga taty skłania go do refleksji nad jego niewłaściwym sposobem bycia.

Łysy, przyjaciel Zębola, który w poprzednich opowiadaniach nie zawsze jest wzorem godnym do naśladowania, w opowiadaniu pt. „Łysy leci na Marsa” ukazany jest zgoła odmiennie³⁵. Pewnego dnia diametralnie zmienia się, skłaniając do refleksji nad własnym życiem Zębola.

Łysy zapragnął zostać członkiem pierwszej ekspedycji kosmicznej na Marsa. Rozpoczął przygotowania od pilniejszej nauki fizyki, matematyki oraz języka angielskiego. Mimo, że był z tych przedmiotów najlepszy w klasie, postanowił że będzie uczył się ich jeszcze wnikliwiej, aby zwiększyć swoje szanse wśród grupy starających się cudzoziemców. Ponadto systematycznie zaczął się właściwie odżywiać i dbać o swój zdrowie. Zęból nie rozumie go, uważa, że jego przyjaciel zwariował.

Zęból ukazany jest tam jako wzór, który kieruje się w swoim życiu zasadą przyjemności. Nie rozumie swego przyjaciela mającego plany życiowe. Dodatkowo nie dochowuje tajemnicy i zdradza „sekret Łysego” swojemu bratu Bartkowi. Jednak dzięki temu Bartek wyjaśnia młodszemu bratu jego krótkowzroczność życiową.

Osobę Łysego należy w tym wypadku uznać za wzór pozytywny. Nawet jeżeli nie uda mu się zrealizować trochę „wybujałych planów”, to jednak wyznaczył sobie cel i chce uczciwą, ofiarną drogą do niego zdążyć. Myśli o swojej przyszłości, co pod koniec opowiadania spotkało się z aprobatą i uznaniem Zębola.

Ciekawym opowiadaniem, poruszającym problemy szkolne jest „Fafol”³⁶. Ten dziwny tytuł pochodzi od przezwiska dla nowego nauczyciela języka polskiego, który przyszedł zastępować panią będącą na urlopie macierzyńskim. Już od początku klasa była negatywnie nastawiona do nauczyciela, a gdy ogłosił pisemny sprawdzian z przeczytanych dotąd lektur, w klasie „zawrzało” W rezultacie doprowadziło to do podjęcia decyzji o wspólnych wagarach.

³⁵ Por. DD reporter, 6/2001.

³⁶ Por. DD reporter, 4/2001.

Nauczyciel od pierwszego spotkania zachowywał spokój i uczciwość w swojej pracy. Nawet gdy po złapaniu uczniów „na gorącym uczynku” i wielkim niepokoju klasy, wykazał dużą cierpliwość i zrozumienie dla błędów uczniowskich. Skutkiem takiego postępowania była radykalna zmiana nastawienia klasy do nowego nauczyciela. Nie tylko zgodzili się na zapowiadany sprawdzian, ale również wspólnie stwierdzili, że jest to wyjątkowy człowiek i przezwisko „Fafol” wcale do niego nie pasuje. Zęból i klasa wstydziła się swojego zachowania.

Bez wątplenia osobę nauczyciela należy określić jako pozytywną postać. Jego konsekwentna postawa otwarcia, sprawiedliwości i zrozumienia daje pożądane skutki wychowawcze. Jednak niepokojące jest przeświadczenie uczniów o nieszczęściu, jakie niesie ze sobą każdy nowy nauczyciel. W postawie klasy widać niechęć do stawianych im jakichkolwiek wymagań. Również stosunek do dyrektora szkoły i przezywanie go „dyro”, nie tworzy przyjaznych odczuć u czytelnika wobec szkoły. Może to prowadzić do przeświadczenia, że szkoła to miejsce naukowego przymusu i stawianych wysokich wymagań.

Na uwagę zasługują jeszcze dwa opowiadania poruszające problematykę rodzinną. Smutkiem napawa chłodny stosunek Zębola do domu rodzinnego w opowiadaniu pt. „Imprezy” Tak pisze do DD: „W piątek mama miała urodziny, a ja dyskotekę w szkole. Byłem zadowolony, że się te dwie imprezy zbiegły, bo nie przepadam za uroczystymi wieczorami z dorosłymi”³⁷. Rodzinne spotkania kojarzą mu się z nudą, kłótniami i dyskusjami politycznymi, stąd gdy tylko może omija takie „imprezy”

W opowiadaniu „Chude dni” Zęból opisuje zamieszanie w domu rodzinnym wywołane odchudzaniem mamy. W ślad za mamą podąża córka Olka, która marzy o karierze modelki. Ich decyzjom sprzeciwia się tata, oskarżając żonę o dawanie córce złego przykładu, co może wpędzić ją w anoreksję.

Zęból na całe zamieszenie spogląda „z przymrużeniem oka”. Jest zdania, że mogą się odchudzać, ale nie jego kosztem. Odchudzanie mamy wpływa na jakość ich domowej kuchni i „gasi w mamie kulinarny polot”³⁸. Jednak w tym krótkim opowiadaniu, zostaje pośrednio zaprezentowany ideał dzisiejszej

³⁷ DD reporter, 11/2001.

³⁸ DD reporter, 5/2001.

kobiety. Ma ona za wszelką cenę dążyć do osiągnięcia szczupłej i zgrabnej sylwetki, aby lepiej się czuć i posiadać wartość we własnych oczach.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że Zęból nie jest wzorem jednoznacznym. Czasami młody czytelnik widzi w nim postać pozytywną, z poświęceniem broniącą prawdy i godności drugiego człowieka, innym razem chłopca leniwego i wpływowego. Jednak niewątpliwie pożądaną cechą jego osoby jest, w przypadku zbłądzenia, przyznanie się do złej postawy.

Podobnie jest z Łysym, przyjacielem Zębola. Raz zachwyca swoimi planami, w innym miejscu budzi u czytelnika niechęć wobec swojej osoby.

Na zakończenie analizy dzieła „DD literatura” trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny szczegół. Chodzi mianowicie o relacje tytułu dzieła do jego zawartości. Tytuł „DD literatura” sugeruje, że czytelnik spotka się tu z drukowanymi fragmentami różnych książek czy wierszy. Niestety zamiast tego są tylko same wymyślone opowiadania. Stąd stosowniejszy byłby tytuł „DD opowiadania”

2.3. *Magia*

Na rozwój osobowości dziecka we wczesnym wieku szkolnym istotny wpływ ma życie religijne. Przedmiotem badań w niniejszym paragrafie staną się wszystkie treści mogące wpływać pozytywnie lub negatywnie na życie religijne dziecka zamieszczone w czasopiśmie.

Na dwanaście przeanalizowanych numerów, jakiegokolwiek informacje związane z religią chrześcijańską znajdują się w pięciu z nich. Ogólnie mówiąc, związane są z poszczególnymi świętami obchodzonymi w ciągu roku.

W czwartym numerze czytelnik natrafia na informacje dotyczące świąt Wielkiej Nocy. Z dwustronicowego artykułu można dowiedzieć się o najważniejszych, według wydawcy, symbolach tych świąt, tj. o jajku i zajączku. Ponadto znajduje się wzmianka, że „Wielkanoc to najważniejsze święto chrześcijańskie”³⁹ i „nie ma stałej daty”⁴⁰ Reszta artykułu

³⁹ DD reporter, 4/2001, 20.

⁴⁰ DD reporter, 4/2001, 20.

zdominowana jest informacjami dotyczącymi wysiadywania jaj przez kureę oraz rozstrzygnięcia zagadki nazwy Wysp Wielkanocnych.

Jak łatwo zauważyć, wydawca nie jest zainteresowany podawaniem treści związanych z wiarą chrześcijańską. Nie ma żadnej wzmianki o Kościele, gdy mowa choćby o tzw. „święconce”. Dalej jednak jest informacja, że centralnym punktem „Wielkiej Niedzieli” jest „uroczyste śniadanie, podczas którego zjadamy przygotowane wcześniej smakołyki”⁴¹.

Większą uwagę DD w sprawach religijnych można dostrzec w dziale „DD Fakty”⁴². W artykule pt. „Komunia Święta” pisze:

Wiele z Was czeka w maju uroczystość – I Komunia Święta⁴³. Ciekawe czy daliście sobie radę ze wszystkimi przygotowaniami? To znaczy, czy znacie już pacierz i jak poradziście sobie z pierwszą prawdziwą spowiedzią? Mam nadzieję, że dobrze wypadniecie w tym bardzo ważnym dniu i dostaniecie dużo prezentów⁴⁴.

Fakt pierwszej Komunii traktowany jest przez DD jako pewnego rodzaju konieczny, choć powierzchowny, obrzęd. Dziecko ma znać „zasady” i „dobrze wypaść” w tym ważnym dniu. Istotne są też prezenty. Jednak nie są to najważniejsze elementy w kształtowaniu życia religijnego u dziecka. Brakuje sięgnięcia do istoty życia duchowego, czyli żywego kontaktu z Jezusem Chrystusem.

W listopadowym numerze dzieci mogą dowiedzieć się, że 30–31 października jest halloween, święto duchów, a 1 listopada jest, według DD, święto zmarłych. Cała informacja połączona jest z zachętą do zapalenia znicza na jakimś „smutnym grobie”⁴⁵. Abstrahując od faktu rażącej nieznamomości kalendarza liturgicznego, podaje się dzieciom pogańskie zwyczaje i legendy. Wszystko to odbywa się kosztem religii chrześcijańskiej.

⁴¹ DD reporter, 4/2001, 21.

⁴² Por. DD reporter, 5/2001.

⁴³ Zdanie niepoprawne logicznie! Może błąd w druku.

⁴⁴ DD reporter, 5/2001.

⁴⁵ DD reporter, 11/2001, 5.

Święta Bożego Narodzenia, a dokładniej postać świętego Mikołaja, stają się tematem przewodnim w grudniowym wydaniu. DD opowiada dzieciom, że żył kiedyś prawdziwy święty Mikołaj. Jednak w jego historii nie wspomina o tym, że był biskupem. Według DD obecnie mieszka w Laponii i dzieci mogą pisać do niego listy na podany adres.

Artykuł obfituje w „zwyczaje” Bożonarodzeniowe. Czytelnik dowiaduje się jak wypędzić z siebie lenistwo, czy zachować zdrowie i urodę przez cały rok. Jak się okazuje, jemiola ma magiczną moc i nie tylko odpędza złe duchy, ale również pod nią „pocałunki są najśłodsze”⁴⁶.

Jeżeli chodzi o wzmianki związane z religią chrześcijańską to jest ich bardzo mało. Wymienić tu należy informację o świętym Franciszku i jego szopkach oraz jedno zdanie o ubogich narodzinach Jezusa Chrystusa.

Z większym ciepłem i sympatią traktowana jest przez wydawcę osoba Jana Pawła II. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia we wrześniowym numerze ogłoszony został konkurs na kartkę z życzeniami dla Ojca Świętego. Wszystkie prace, według zapewnień wydawcy, poleciały samolotem do Watykanu⁴⁷

Reasumując dotychczasową analizę, stwierdzić należy, że informacje dotyczące religii chrześcijańskiej nie są dla wydawcy istotne. Nie tylko jest ich niewiele, ale ponadto traktowane są wybiórczo i często niestety przekłamane. Wydawcy nie chodzi zatem o pogłębianie postawy wiary u młodego czytelnika.

Miejsce wiary chrześcijańskiej wydaje się zajmować magia, wobec której DD nie ukrywa swojej sympatii. W odpowiedzi na przysłany od czytelniczki rysunek pisze: „Ale jestem magiczny! Lubię magię, a Ty?”⁴⁸. To zainteresowanie magią można dostrzec w wielu artykułach analizowanego czasopisma dziecięcego.

Wychodząc naprzeciw powszechnej modzie lansowanej przez media „na czytanie Harrego Pottera”, DD również zachęca do zainteresowania się Harrym. Nie tylko informuje czytelników o ukazaniu się kolejnych części jego przygód, ale przedstawia świat magii jako cudowny i pełen

⁴⁶ DD reporter, 12/2001, 6.

⁴⁷ Por. DD reporter, 9/2001 i 12/2001.

⁴⁸ DD reporter, 10/2001, 43.

magicznych stworzeń. Uważa, że kto nie czyta Harrego jest tzw. mugolem. DD cieszy się z powstających klubów potteromaniaków i poleca również magię w Internecie, podając dokładny adres⁴⁹.

Z nie mniejszym zaangażowaniem DD rozpisuje się o pokemonach. Reklama nowych gier i filmów z nimi związanych, staje się tematem przewodnim dwóch numerów. W kwietniowym zachęca do wejścia w świat gier o pokemonach, a w czerwcowym znajduje się obszerny opis nowego filmu „Pokemon 2: uwierz w swoją siłę” DD jest zdania, że „pokemonowe szaleństwo objęło już cały świat”⁵⁰.

Mimo że zagadnienie konkursów i rozrywki będzie poruszane w dalszej części pracy, jednak na uwagę zasługuje szczególnie jeden konkurs dla czytelników. W „Tajemniczym konkursie” chodzi o zbieranie wśród trzech kolejnych numerów dwunastu „masek mocy”⁵¹. Również tym samym numerze w „DD sklepie” dzieci mogą zamówić „pierścionki mocy”⁵², a dodatkowym prezentem dla czytelników kwietniowego numeru jest plakat „Sześciu Niezwycięzonych Tao” Plakat został zaopatrzony tekstem: „w poszukiwaniu mocy”⁵³.

Przy decydowaniu o pierwszych miejscach w niektórych tajemniczych konkursach, jak na przykład w wymyśleniu zaklęć, DD dzieli się z dziećmi jak to robił. Zaklęcia odczytywał z komisją, nad trzema złotymi świecami o zmroku. Wszystkim w tym czasie przechodziły po plecach dreszcze⁵⁴. Do złudzenia przypomina to niebezpieczną „zabawę” w wywoływanie duchów.

Należy w tym miejscu nadmienić, że Kościół wierzy w istnienie istot duchowych, niecielesnych⁵⁵. Całe życie Kościoła korzysta z tajemniczej i potężnej pomocy aniołów⁵⁶. Życie ludzkie od dzieciństwa aż do

⁴⁹ Por. DD reporter, 3/2001, 37; 6/2001, 5; 9/2001, 5.

⁵⁰ DD reporter, 4/2001, 10.

⁵¹ Por. DD reporter, 1–2/2001, 24–25.

⁵² Por. DD reporter, 1–2/2001, 32.

⁵³ Por. DD reporter, 4/2001.

⁵⁴ Por. DD reporter, 10/2001, 24.

⁵⁵ Por. KKK 328.

⁵⁶ Por. KKK 334.

naturalnej śmierci otoczone jest ich opieką i wstawiennictwem⁵⁷. Jednak wszelka „zabawa” w tym zakresie jest surowo potępiona w Piśmie Świętym (Pwt 18, 9–12; Kpł 19,31; Kpł 20, 27).

Sprzeczne z wiarą chrześcijańską jest wierzenie w horoskopy. W wakacyjnym numerze DD przepowiada dzieciom co ich czeka. Zapowiada, że „gwiazdy są zwariowane, a horoskopy są rymowane”⁵⁸. Podobnie jest z prezentowaną na łamach czasopisma starożytną chińską dyscypliną „feng shui” „Według tej nauki ludzie powinni otaczać się różnymi przedmiotami, które przynoszą im szczęście: piramidkami, dzwonekami metalowymi i drewnianymi, rzeźbami delfinów, chińskimi monetami, talizmanami”⁵⁹. Robią to ludzie, aby ułatwić sobie drogę do sukcesu. W myśl tego DD pokazuje chińskie monety na dużo pieniędzy oraz piramidkę na dobrą naukę.

Analizując czasopismo, łatwo można zauważyć, że DD jest zwolennikiem wszystkiego, co magiczne lub co choć trochę wiąże się z magią. Jako postać lubiana przez dzieci przez swoją postawę i preferencje wpływa na młodych czytelników. Ponadto w konfrontacji z informacjami dotyczącymi wiary chrześcijańskiej, artykuły i obrazy magiczne wypadają znacznie bardziej atrakcyjnie.

Warto zauważyć, że czytelnikami są z pewnością dzieci, które uczestniczą w życiu Kościoła oraz takie, którym owe życie jest zupełnie obce. U dzieci rozpoczynających życie wewnętrzne treści magiczne będą wywoływały erozję jeszcze słabych i nie ugruntowanych wartości chrześcijańskich. Dzieci z domów niewierzących lub słabo wierzących, magia będzie ich jeszcze bardziej oddalała od Zbawiciela.

Wydaje się, że wydawca będzie dalej rozwijał zagadnienie magii. W grudniowym numerze zapowiada, że w następnym roku będzie wyjaśniał „tajemnice białej i czarnej magii”⁶⁰. Wszystko to jest sprzeczne z duchem Ewangelii.

⁵⁷ Por. KKK 336.

⁵⁸ DD reporter, 7–8/2001, 2.

⁵⁹ DD reporter, 10/2001, 35.

⁶⁰ Por. DD reporter, 12/2001, 52.

3. Proponowane wzorce osobowe w formie pośredniej

3.1. Reklama – wzór konsumenta

Przełóżając czasopismo łatwo zauważyć, że jego znaczną część zajmują reklamy. W przeciętnym numerze o objętości 44 stron tekstu, aż 8 z nich zajmują, najczęściej całostronicowe, reklamy⁶¹. Poza atrakcyjną formą wykonania, interesujący jest także fakt rodzajów reklamowanych produktów.

Po analizie wszystkich numerów, na potrzeby pracy reklamy można podzielić na działy: artykułów spożywczych, mediów, zabawek, książek oraz kosmetyków. Najwięcej reklam, co jest bardzo wymowne i świadczy o preferencjach wydawcy, jest trzech pierwszych działów.

W dziale artykułów spożywczych najczęściej reklamowane są: czekolada, płatki śniadaniowe, lody, kisiel, cukierki, guma do żucia, napoje, witaminy. Często wydawca bada wprost upodobanie dzieci do niektórych towarów⁶². Najlepszy wybrany towar zasługuje zdaniem DD na tytuł „DD Beściaka”. Kontakt z DD odbywa się drogą listowną lub internetową.

Reklamowany produkt często jest połączony z różnymi konkursami dla czytelników, np. wymyślając imię dla miłych „Centrum Ludzików”⁶³ lub rysując „znaną postać ze smacznych kisieli Winiary”⁶⁴. Oprócz tego reklama bywa „wtapiana” w komiks, jak w przypadku wizyty DD w laboratorium „Centrum Junior”⁶⁵.

Inną formą urozmaicenia reklamy produktów spożywczych, a co za tym idzie lepszego przyswajania przez dzieci, jest łączenie jej z różnymi grami. Doskonałym obrazem jest przykład cukierków „Hops” wraz z grą planszową⁶⁶

⁶¹ Por. DD reporter, 9/2001.

⁶² Dzieci mają spróbować kilka rodzajów płatek śniadaniowych firmy Nestle prezentowanych na fotografii i wybrać ich zdaniem najsmaczniejsze. Por. DD reporter, 1–2/2001, 22–23; 3/2001, 22–23. Podobny mechanizm zastosowany został przy reklamie lodów z „Zielonej Budki” Por. DD reporter, 5/2001, 22–23; 6/2001, 26–27.

⁶³ Por. DD reporter, 1–2/2001, 31; 3/2001, 9.

⁶⁴ Por. DD reporter, 6/2001, 33.

⁶⁵ Por. DD reporter, 4/2001, 9.

⁶⁶ Por. DD reporter, 7–8/2001, 26–27.

Gracz podróżując po Hopsolandii między innymi zjada określone rodzaje cukierków, oczywiście wcześniej zakupione w sklepie. Podobnie jest z reklamą gumy do żucia „Boomer” Tu razem chodzi jednak o znalezienie różnic między obrazkami i połączeniu dwóch obrazków właściwą drogą. Dziecko ma wykonywać to zadanie żując markową gumę, która była dodatkiem do numeru⁶⁷ Taki sam mechanizm został użyty przy reklamie soków „Kubuś”⁶⁸.

Ciekawym „chwytem reklamowym”, tym razem angażującym rodzinę dziecka jest reklama sieci barów szybkiej obsługi KFC. Dziecko, aby wygrać nagrodę w konkursie, ma wybrać się z rodziną do KFC i tam w kąciku Chickena zrobić sobie zdjęcie⁶⁹ Oczywiście na stole powinna się znajdować jakaś zamówiona potrawa. Wykonane zdjęcie należy wysłać na adres redakcji.

W kolejnym obszernym dziale reklam są media. Czasopismo stara się na bieżąco informować o repertuarze kin. W każdym numerze okładka służy jako reklama danego filmu. Są to produkcje zarówno fabularne, np. „W pustyni i w puszczy”⁷⁰, jak i animowane, np. „Pokemon 2: uwierz w swoją siłę”⁷¹, który zdaniem wydawcy jest największym hitem filmowym. Często reklamowany film jest zaopatrzony przychylną recenzją DD⁷². Bywa, że dany film staje się tematem przewodnim całego numeru, głównie jego części rozrywkowej. Odbywa się to w postaci krzyżówek⁷³, czy reklam do kolorowania przez dzieci⁷⁴.

Reklamowane są gry komputerowe⁷⁵, kasety wideo⁷⁶ i płyty DVD⁷⁷ Zakupów można dokonywać sprzedażą wysyłkową. Dzieci zachęcane są również do poszukiwania w sklepach płyt CD z muzyką swoich ulubionych

⁶⁷ Por. DD reporter, 7–8/2001, 29.

⁶⁸ Por. DD reporter, 10/2001, 52.

⁶⁹ Por. DD reporter, 10/2001, 17; 11/2001, 17.

⁷⁰ Por. DD reporter, 3/2001.

⁷¹ Por. DD reporter, 6/2001.

⁷² Por. DD reporter, 1–2/2001, 6–7; 5/2001, 10–11; 7–8/2001, 10–11; 11/2001, 6–7.

⁷³ Por. DD reporter, 3/2001, 2; 4/2001, 2;

⁷⁴ Por. DD reporter, 9/2001, 27.

⁷⁵ Por. DD reporter, 4/2001, 10–11; 10/2001, 22–23; 11/2001, 22–23; 12/2001, 22–23.

⁷⁶ Por. DD reporter, 6/2001, 19; 11/2001, 11.35.

⁷⁷ Por. DD reporter, 11/2001, 35.

wykonawców, oczywiście lansowanych przez DD⁷⁸. W ostatnich trzech numerach zaczęto drukować programy telewizyjne zagranicznych stacji dla dzieci⁷⁹.

Kontynuując listę reklamowanych produktów należy wspomnieć o zabawkach. Są to głównie dla chłopców piłki do gry⁸⁰ oraz klocki firmy „Lego”⁸¹ lub „Cobi”⁸², a dla dziewczynek lalki „Carla”⁸³ czy „Steffi”⁸⁴. Podobnie jak przy innych reklamach te również bywają „urozmaicane” przez komiksy⁸⁵, plakaty⁸⁶ czy konkursy rysunkowe⁸⁷. Ciekawym wzmocnieniem przekazu reklamowego jest konkurs dla dziewczynek, na zaprojektowanie stroju karnawałowego dla lalki Steffi⁸⁸.

Do pełnego obrazu reklamowanych produktów brakuje jeszcze książek oraz kosmetyków. Wachlarz proponowanych pozycji książkowych jest szeroki. Od książek mówiących jak posługiwać się komputerem i grami, aż do Baśni i Przygód Ani z Zielonego Wzgórza⁸⁹. Dzieci mogą zapisać się również do klubu Walta Disneya i co miesiąc kupować książkę za 23 zł. Jeśli chodzi o kosmetyki to dzieci mogą wygrać w konkursie na dzień mamy zestaw kremów, a w dbaniu o higienę jamy ustnej reklamowane są produktu firmy Aquafresh⁹⁰.

Ta analiza reklamowanych produktów pozwala wyciągnąć kilka wniosków. Jak widać wydawca wkłada wiele wysiłku, aby skutecznie zareklamować dane produkty. Nie tylko zdobywa dane osobowe swoich klientów,

⁷⁸ Por. DD reporter, 6/2001, 28–29; 12/2001, 29.

⁷⁹ Por. DD reporter, 10/2001 47–48; 11/2001 46–48; 12/2001, 45–48.

⁸⁰ Por. DD reporter, 5/2001, 21.

⁸¹ Por. DD reporter, 1–2/2001, 24; 3/2001, 24; 10/2001, 30–31

⁸² Por. DD reporter, 10/2001, 20–21

⁸³ Por. DD reporter, 10/2001, 31.

⁸⁴ Por. DD reporter, 12/2001, 38.

⁸⁵ Por. DD reporter, 10/2001, 30–31; 11/2001, 28–29; 12/2001, 30–31.

⁸⁶ Por. DD reporter, 4/2001.

⁸⁷ Por. DD reporter, 10/2001, 31.

⁸⁸ Por. DD reporter, 12/2001, 38.

⁸⁹ Por. DD reporter, 1–2/2001, 12 i 29; 3/2001, 16.

⁹⁰ Por. DD reporter, 1–2/2001, 2; 7–8/2001, 32–33.

do czego się oficjalnie przyznaje, ale również same dzieci informują go o swoich upodobaniach w wyborze towaru. Wciąga dzieci w zainteresowanie się i kupno danego produktu, drogą zabawy.

Wyjaśnien czemu mają służyć te reklamowe wysiłki częściowo udziela sam DD w odpowiedzi na jeden z listów od wiernej czytelniczki. Okazuje się, że taka znaczna ilość reklam ma pomagać w wydawaniu tego kosztownego pisma jeszcze przez wiele lat. Drugim powodem jest „życzliwość” sponsorów, którzy bardzo lubią czytelników DD i im chcą reklamować swoje produkty⁹¹.

O ile argument finansowy jest do przyjęcia to jednak owa „życzliwość” sponsorów budzi poważne zastrzeżenia. Nie ulega wątpliwości, że działalność reklamowa wśród dzieci „żeruje” na ich ufności i prowadzi do kreowania z nich przyszłych podatnych konsumentów. Jest to także proces wytwarzania u dzieci „sztucznych potrzeb” i nawyku kupowania. Ponadto, polecając dane produkty, wydawca wpływa na powstawanie u dzieci hierarchii wartości w myśl zasady: „to jest ważne i wartościowe, co jest reklamowane”

Dodatkowym argumentem przemawiającym za procesem kreowania przez wydawcę w świadomości dziecka wzoru konsumenta jest istnienie w czasopiśmie tzw. „DD sklepu” Można tam nabywać towary tylko za „dedusie”, czyli pieniądze DD. Fakt operacji finansowych dokonywanych przez dzieci stanie się materiałem kolejnych analiz.

3.2. DD bank – wzór „dziecięcego biznesmena”

DD sklep staje się dla dzieci miejscem realizacji rozbudzanych pragnień konsumenckich. O tym, że młodzi czytelnicy bardzo szybko polubili robić w nim zakupy świadczą listy nadsyłane do DD. Dzieci są zdania, że jest to jeden z najciekawszych działów⁹². Kupują w promocjach między innymi towary reklamowane w danym numerze czasopisma.

Jednak nie jest to jedyna oferta DD lokowania „dedusiów” przez dzieci. Od majowego numeru pojawia się w czasopiśmie stały dział, tzw.

⁹¹ Por. DD reporter, 6/2001, 39.

⁹² Por. DD reporter, 1–2/2001, 38; 3/2001, 37; 4/2001, 36; 7–8/2001, 46; 9/2001, 38; 12/2001, 42.

„DD bank” Czytelnicy wpłacając swoje „dziecinne pieniądze” uzyskują różne miesięczne oprocentowanie. Każdy z nich ma numer swego konta i co miesiąc może sprawdzać jego stan. Lokaty mogą inwestować według własnego uznania. Dodatkowo pojawiają się informacje wyjaśniające czym zajmuje się bank oraz co to jest konto i lokata⁹³.

Na pierwszy rzut oka pomysł z bankiem wydaje się być pożyteczną i niewinną zabawą. Dzieci powiększają swoją wiedzę zapoznając się z prawami ekonomicznymi. Można też powiedzieć, że uczą się oszczędności. Jednak należy się zastanowić nad tym, po co dziesięciolatkowi stwarza się możliwości obracania pieniędzmi, nawet jeżeli są one fałszywe? Po co tak wcześnie w świat dziecka wprowadzać zagadnienia zysków i strat finansowych?

Wydaje się, że tak wczesne „oswajanie” dzieci z czynnościami gromadzenia i pomnażania pieniędzy może tworzyć w nich niewłaściwy obraz rzeczywistości. Może to powodować złudne przeświadczenie o wielkiej wartości pieniędzy w ludzkim życiu. Przy deficycie wartości chrześcijańskich w środowisku dziecka, ukazywanie dominującej roli pieniędzy, tworzy zasadę: „jak mam pieniądze mogę sobie na wszystko pozwolić”

Takie smutne wnioski nasuwają się po przeanalizowaniu tego działu. Odnosi się wrażenie, że wydawca pragnie „zaszczepić” w czytelnikach przywiązywanie wielkiej wagi do pieniędzy. Szacunek do uczciwie zarobionych pieniędzy jest jak najbardziej pożądany, ale chyba nie tą drogą. Nie musi to iść w parze z kreowanym przez wydawcę wzorem „dziecka biznesmena”

3.3. Rozrywka – wzór człowieka bawiącego się

We wcześniejszej części pracy zostały dość szeroko omówione połączenie reklamy z różnymi formami rozrywki. Teraz zostanie przeanalizowana pozostała część rozrywki, ze szczególnym zwróceniem uwagi na to, wokół jakich tematów ona się koncentruje.

⁹³ Por. DD reporter, 5/2001, 34–35; 6/2001, 36–37.

Pierwszym z nich jest świat zwierząt. DD podkreśla, że bardzo lubi zwierzęta⁹⁴ i zapoznaje dzieci ze Światową Deklaracją Praw Zwierzęcia⁹⁵. Znajduje to wyraz w różnego rodzaju rozrywce na łamach czasopisma. Doskonałym tego przykładem może być ogłoszony przez DD konkurs na opowiadanie o ulubionym zwierzęciu⁹⁶, czy zachęta do opieki nad ptakami i zrobienia dla nich karmnika⁹⁷. W kształtowaniu u dziecka postawy ekologicznej bez wątpienia pomaga komiks opowiadający o niszczącej działalności człowieka na rzece Nil. Jako rozwiązanie problemu można podać rebus połączony ze zdobywaniem wiedzy o podstawowych źródłach energii w naszych domach⁹⁸. Również gra planszowa o sprzątaniu świata uczy dzieci zachowań ekologicznych⁹⁹.

Szkoła staje się również tematem różnych zadań umysłowych. Stosunek do niej DD jest ambiwalentny. Raz dzieli się z czytelnikami, że jeszcze chciałby chodzić do szkoły¹⁰⁰ i zachęca do lepszej nauki¹⁰¹, a w innym miejscu przypomina im o małym święcie czyli dniu wagarowicza i zastanawia się czy pójdą na węgry¹⁰². Dopelnieniem jest krzyżówka z hasłem: „Węgry”¹⁰³.

Kolejnym tematem, wokół którego tworzą się różnego rodzaju zadania dla dzieci to rodzina. DD zachęca do rodzinnego rozwiązywania krzyżówek¹⁰⁴ albo proponuje tzw. teleturniej domowy¹⁰⁵. We wspomnianym turnieju, po wykonaniu różnych zadań przez domowników, można po sumowaniu punktów dowiedzieć się jaką jest się rodziną. Szkoda jednak, że miejsce na odpowiedzi jest przewidziane tylko dla mamy, taty i jednego

⁹⁴ Por. DD reporter, 11/2001, 8.

⁹⁵ Por. DD reporter, 10/2001, 5.

⁹⁶ Por. DD reporter, 3/2001, 15.

⁹⁷ Por. DD reporter, 10/2001, 11.

⁹⁸ Por. DD reporter, 1–2/2001, 16.

⁹⁹ Por. DD reporter, 9/2001, 24–25.

¹⁰⁰ Por. DD reporter, 12/2001, 42.

¹⁰¹ Por. DD reporter, 5/2001, 5.

¹⁰² Por. DD reporter, 3/2001, 4–5.

¹⁰³ Por. DD reporter, 3/2001, 3.

¹⁰⁴ Por. DD reporter, 12/2001, 28.

¹⁰⁵ Por. DD reporter, 3/2001, 28–29; 4/2001, 28–29.

dziecka. Świadczy to jednoznacznie, że DD preferuje małżeństwo z jednym dzieckiem.

Godny podkreślenia jest fakt, że niektóre zadania umysłowe przypominają dzieciom o ważnych datach. Na przykład w majowym numerze z rozwiązania dwóch krzyżówek powstają hasła: „święto mamy” oraz „moja kochana mama”¹⁰⁶. W innym miejscu można pokolorować i skleić laurkę dla mamy¹⁰⁷ lub kalendarz dla taty¹⁰⁸. Ciekawe, że składanych życzeń dla rodziców zawsze dołącza się DD. Przez takie postępowanie chce być włączony do bliskich osób dziecka, do kręgu domowników.

Jako specyficzną formę rozrywki dla domowników należy zaliczyć propozycję udziału w teleturnieju telewizyjnym. W programie może wziąć udział tylko najmniej liczna rodzina, czyli składająca się z trzech osób. Po wysłaniu kuponu zgłoszeniowego należy oczekiwać na telefon od redakcji zapraszający do wystąpienia w telewizji¹⁰⁹.

Ciekawą formą dzielenia się swoimi zainteresowaniami jest dział „Poznajmy się”. Dzieci, aby zostało opublikowane ich zdjęcie, muszą napisać kilka słów o sobie oraz co lubią robić. Inni czytelnicy, podobnych upodobań, mogą z nimi korespondować.

Przeglądając nadsyłane zgłoszenia należy stwierdzić, że ich zainteresowania są bardzo różnorodne. Dzieci lubią przede wszystkim zwierzęta, pokemony, Harrego Pottera oraz uprawić różne sporty. Ponadto interesują się takimi gwiazdami muzyki jak: Jennifer Lopez, Natalia Oriero, Britney Spears czy Arką Noego. Niektóre z dzieci lubią tańczyć, śpiewać i grać na różnych instrumentach muzycznych. Wiele z nich zamieni się na różne rzeczy za dedusie¹¹⁰.

Zajęcia manualne stanowią kolejną grupę tematyczną. Polecenia są różne od malowania palcami czy grzebieniem, przez artystyczne robienie kleksów, aż do lepienia modeliny¹¹¹.

¹⁰⁶ Por. DD reporter, 5/2001, 2.

¹⁰⁷ Por. DD reporter, 5/2001, 43.

¹⁰⁸ Por. DD reporter, 6/2001, 43.

¹⁰⁹ Por. DD reporter, 1–2/2001, 39.

¹¹⁰ Por. DD reporter, 4/2001, 39; 5/2001, 44; 6/2001, 44; 7–8/2001, 52; 9/2001, 38; 10/2001, 44; 11/2001, 52; 12/2001, 45.

¹¹¹ Por. DD reporter, 11/2001, 18; 10/2001, 19; 9/2001, 14; 6/2001, 31.

Do propozycji rozrywkowych należy zaliczyć „DD listę przebojów” Dzieci typują ulubionych wykonawców muzycznych, a DD obiecuje zamieszczać informacje i plakaty dziecięcych idoli¹¹². Można tam spotkać wywiad z Arką Noego¹¹³ czy życiorys Natalii Oreiro¹¹⁴. Tą lubianą przez dzieci piosenkarkę muzykalny DD przedstawia jako wielką gwiazdę, która na swój sukces zaczęła ciężko pracować już gdy miała 8 lat. Zaczęła od lekcji aktorstwa i od występowania w filmach reklamowych. W wieku 17 lat była już bogatą i wielką gwiazdą. Spełniły się jej marzenia.

Dużą popularnością wśród czytelników, co można wywnioskować z nadsyłanych listów, cieszy się dział zatytułowany „DD lotek” Stwarza on możliwość wygrania „kieszonkowego” Zasady udziału są określone i jak podkreśla redakcja „najprostsze na świecie”¹¹⁵. Wypełniając kupon trzeba: podać swoje dane, prawidłowo rozwiązać zagadkę „państwo – miasto – imię” oraz skreślić sześć dowolnych liczb. Za 6 trafnych skreśleń 500 zł, za 5 trafień 200 zł, za 4 jest 40 zł, a za 3 tylko 20 zł. Losowanie w redakcji odbywa się raz w miesiącu. Na dwanaście badanych numerów 5 trafień miała tylko jedna osoba¹¹⁶.

Z przedstawionej analizy wynika, że rozrywka zasadniczo skupia się wokół kilku zagadnień. Z zainteresowania zwierzętami może rodzić się u dziecka postawa przyjaźni wobec nich. Dodatkowym impulsem w tej dziedzinie jest zapewne dział bogato ilustrowany „DD eko”, scharakteryzowany we wcześniejszej części pracy. Zatem bez wątplenia DD tworzy u swoich czytelników postawę ekologiczną.

Wobec szkoły, co zostało wspomniane wyżej, DD nie kreuje postawy jednoznacznej. Taki wzorzec może wywoływać u młodych czytelników dezorientację i brak wyrazistego, pozytywnego stosunku wobec tego ważnego miejsca edukacji.

Wydaje się, że DD wobec rodziny zachowuje postawę bardzo ostrożną. Poważnie traktuje jej członków i stara się dbać o jej jedność, choć czyni

¹¹² Por. DD reporter, 3/2001, 39.

¹¹³ Por. DD reporter, 4/2001, 23.

¹¹⁴ Por. DD reporter, 6/2001, 29.

¹¹⁵ DD reporter, 9/2001, 30.

¹¹⁶ Por. DD reporter, 5/2001, 30.

to w sposób trochę prymitywny i komercyjny. Budzi też u dzieci szacunek do rodziców, co jest godne podkreślenia. Cały jednak wzorzec daleki jest od określenia go mianem prorodzinnego, gdyż zbyt jaskrawo widać w nim interesowność. Mówiąc inaczej DD chce wzbudzić sympatię rodziców do siebie, aby zezwalali oni dzieciom na czytanie tego czasopisma.

Również jego koncepcja rodziny „2+1” nie jest zgodna z wolą Bożą i nauką Kościoła. Trzeba naturalnie planować rodzinę, jednak nie można sztucznie zamykać się najcenniejszy dar małżeństwa, jakim są dzieci¹¹⁷ To Bóg pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28).

Silne wzajemne oddziaływanie dzieci na siebie ma miejsce w dziale „Poznajmy się” Wzmacnianie pewnych wzorów odbywa się przez publiczne informowanie o własnych zainteresowaniach i szukanie według tego kryterium znajomości. Jeżeli są to zainteresowania właściwe, np. gra na różnych instrumentach, uprawianie podobnych sportów, czy czytanie dobrych książek, wówczas dziecko wzmacnia w sobie określony sposób życia. Gorzej, gdy jest to hobby, które nie rozwija właściwe jego osoby. Brakuje tutaj komentarza i sugestii ze strony DD, które zainteresowania warto rozwijać, a na które szkoda czasu. Niewątpliwie pomogłoby to dzieciom dokonać uporządkowania swoich zajęć pod względem ich wartości.

Jako godne pochwały należy uznać wszelkie zajęcia plastyczne dla dzieci. Nie ulega wątpliwości, że ciekawe zadania rozwijają wyobraźnię dziecięcą i choć trochę zaspakajają naturalną dziecięcą aktywność. Poza tym uczą twórczego stosunku wobec świata, co tworzy w rezultacie wzór człowieka otwartego i poszukującego.

Przez stworzenie listy przebojów, DD chce zwrócić uwagę dzieci na muzykę. Wykazuje tym samym, że uważa ją za istotny i potrzebny składnik dziecięcego rozwoju. Należy się z tym zgodzić, jednak kreowanie niektórych idoli przez DD może budzić poważne obawy. Tak jest w przypadku promowanej aktorki i piosenkarki numer jeden, czyli Natalii Oreiro. Dzieci widząc w niej osobę, która dąży do sukcesu już od najmłodszych lat, przez co sami mogą chcieć życia sławnego i nieświadomie utożsamiać

¹¹⁷ Por. KKK 1652.

je ze szczęściem. Dobrze jednak, że przeciwwagą stają się wypowiedzi zespołu Arki Noego, których „najbardziej łączy miłość do Boga i muzyki”¹¹⁸. Ten punkt widzenia muzykowania może rozbudzać u dzieci przyjemne uczucia wobec Pana Boga i wspólnego, rodzinnego śpiewania.

Szkoda, że do rozrywki zostały dołączone pieniądze. Ich możliwy zgubny wpływ na dziecko w tym wieku, został ukazany we wcześniejszej części pracy. Dodatkowo jest tu jeszcze wrabiany u dzieci wzorzec fascynacji hazardem, co niekoniecznie wywołuje u wychowawców zachwyty. Ponadto możliwy jest od odczytania pewien podtekst uniezależnienia się finansowego dzieci od rodziców.

W dalszej części pracy zostania posuszone zagadnienie obrazów. Wydaje się, że w tak bogato ilustrowanym czasopiśmie jest to ważki problem.

3.4. Ilustracje i fotografie

Przeglądając nawet pobieżnie czasopismo łatwo zauważyć dominację obrazu nad tekstem. Można powiedzieć, że nie ma ani jednej strony, na której nie widniałaby jakaś ilustracja lub fotografia. Okładki czasopisma odznaczają się jednolitą kolorystyką. Dominują najczęściej dwa lub trzy jaskrawe odcienie kolorów, najczęściej żółty i niebieski. Ogólnie można powiedzieć, że jest to szata o kolorystyce bardzo reklamowej, gdyż brakuje spokojnych i naturalnych odcieni kolorów. Wewnątrz czasopisma każda strona czasopisma zachwyca i pobudza różnorodnością i jaskrawością barw. Kolory są bardzo krzyczące i każdy obraz zwraca uwagę czytelnika. Brakuje jakiejś jednej dominującej ilustracji na stronie.

Należy zaznaczyć, że w czasopiśmie znajduje się mało fotografii, a dużo rysunków. Fotografowane są jedynie zwierzęta, zespoły muzyczne, modelki oraz gwiazdy muzyki. Wszelkiego rodzaju rysunki mogą zachwycać swoją pomysłowością. Na twarzach postaci widać najczęściej uśmiech, choć zdarzają się też z różnymi grymasami, głównie w komiksie.

Ilustracje stają się podkreśleniem pewnych treści, które są drukowane w czasopiśmie. Przykładem jest rysunek do nadesłanego przez dziecko

¹¹⁸ DD reporter, 4/2001, 23.

dowcipu o następującej treści: „Nauczycielka Jasia ubrała do szkoły bluzkę z dużym dekoltem z przypiętą broszką w kształcie samolociku. Gdy Jaś zbyt długo wpatrywał się w jej dekolt, spytała: – Podoba ci się mój samolocik? A na to Jaś: – Nie te dwa BOMBOWCE!”¹¹⁹ Ten „żart dla dzieci” zaopatrzony jest rysunkiem kobiety z dużym dekoltem, w który wpatruje się głowa dziecka.

Innym przykładem z tej metody jest fotografia kopulujących żab. Ma ona być „uzupełnieniem” do artykułu o wiosennych wędrownkach ropuch do sadzawki¹²⁰.

Podobnie jest z tekstem, w którym DD postanowił przygotować dzieci do walentynek. Obok walentynkowego psychotestu „Czy jesteś zakochany?” młody czytelnik może znaleźć pod tulipanem tajemniczy rysunek dwóch króliczków¹²¹. Bardziej zorientowani wiedzą, że są one symbolem gazety i firmy „Playboy”, która propaguje różne artykuły erotyczne. Nie wydaje się, by ten znak płodności, został wydrukowany przez pomyłkę. Jest to oswojenie dziecka z pewnymi symbolami, aby w późniejszym życiu były dla niego dobrze znane i już nie budziły sprzeciwu.

Jak widać z przytoczonych przykładów w czasopiśmie dla dzieci znajdują się również obrazy o zabarwieniu erotycznym. Bez wątpienia nie jest to zjawiskiem pożądanym w procesie wychowania dziecka. Należy zatem uznać, że te ilustracje wydawca zamieścił celowo, aby zwracać uwagę dzieci na zagadnienia związane z popędem seksualnym. Zatem mamy do czynienia z niepotrzebnym rozbudzaniem go u dziecka. Następuje proces kreowania wzorca człowieka zmysłowego.

DD chce przywiązać dzieci do siebie również przez obraz. Lubi, gdy dzieci przedstawiają go na swoich rysunkach. Drukuje je i zachęca do dalszej pracy¹²². Podobnie jest z fotografiami wakacyjnymi z Mielna¹²³. Uśmiechnięte dzieci, trzymające „DD reportera” i pozujące do zdjęć, zachęcają młodych czytelników do wiary i ufności wobec DD. Stwarza to

¹¹⁹ DD reporter, 10/2001, 51.

¹²⁰ Por. DD reporter, 4/2001, 26.

¹²¹ Por. DD reporter, 1–2/2001, 36–37.

¹²² Por. DD reporter, 4/2001, 36–37; 10/2001, 42–43.

¹²³ Por. DD reporter, 9/2001, 2; 10/2001, 25–26.

mu możliwość podawania treści, które uważa za stosowne. Doskonałym przykładem jest ilustracja czasopisma wraz z twarzą uśmiechniętej dziewczynki. Obok widnieje hasło: „Kto czyta DD dużo więcej wie!”¹²⁴.

DD chętnie również pokazuje się z postaciami znanymi i lubianymi przez dzieci, jak na przykład Harry Potter. Na wielu rysunkach nadsyłanych przez dzieci, DD leci razem z Harrym na miotle, machając przyjaźnie do czytelników¹²⁵.

Ciekawym zagadnieniem prezentowanym przez DD na ilustracjach jest moda. Fotografowane są głównie dziewczynki w wieku około dziesięciu lat. Pokazują modę związaną z porami roku. Na jesienne dni polecany jest „wyjątkowo modny zestaw: spodnie w kratkę, dżinsowa kurtka i koniecznie biały podkoszulek z amerykańską albo brytyjską flagą”¹²⁶. Na sylwestra natomiast „obowiązują sukienki z tiulu, czyli cienkiego powiewnego materiału, z falbankami i zakładkami. Modne są też długie suknie wróżek, a dla chłopaków ciemne peleryny. No i koniecznie trzeba mieć na głowie coś oryginalnego – albo złotą perukę, albo czarodziejski czepek”¹²⁷. Według tych wskazówek są fotografowane dziecięce modelki. Widać, że DD przesadnie zwraca uwagę na ubiór dzieci, zachęcając pośrednio do kupna proponowanych rzeczy. Godna zainteresowania jest fotografia „dziesięciolatek końca XX wieku”¹²⁸. Na drugim planie jest chłopiec i dziewczynka z makijażem, natomiast na pierwszym czerwona pomadka do ust. Trudno zrozumieć dlaczego taki zestaw.

Jak łatwo zauważyć DD stara się kreować określony styl ubioru, a przez to określony wzór osobowy. Przez prezentację takich fotografii ukazuje dzieciom, że trzeba być człowiekiem modnym i „na czasie” „To się po prostu nosi, czy ci się podoba czy nie”, może brzmieć hasło dziecięcego kreatora mody.

Dodatkową wskazówką dla odgadnięcia tego, co kryje się pod pojęciem „dziesięciolatek końca XX wieku” może być fotografia „supergwiazdy

¹²⁴ DD reporter, 12/2001.

¹²⁵ Por. DD reporter, 10/2001, 25 i 44.

¹²⁶ DD reporter, 10/2001, 34.

¹²⁷ DD reporter, 12/2001, 21.

¹²⁸ DD reporter, 1–2/2001, 9.

końca XX wieku – lalki Barbie”¹²⁹ w tym samym artykule. Jest ona wysoka, szczupła, opalona, z makijażem, w butach na wysokich obcasach i do tego w obcisłym i skąpym ubraniu. Te jej charakterystyczne cechy stają się w oczach młodego czytelnika cennymi i pożądanymi walorami, do których należy zmierzać. Przez to może później nieświadomie klasyfikować i cenić ludzi według opatrzonych treści.

DD publikuje również plakaty idoli dziecięcych. Dziewczynka można powiesić sobie na ścianie piosenkarkę Natalię Oriero¹³⁰, zespół Spice Girls o wyzywających i zmysłowych spojrzeniach¹³¹. Chłopiec może zachwycić się podobizną francuskiego piłkarza Zidana¹³² lub dużym plakatem klocków Lego Technic¹³³.

Do pełniejszego obrazu problemu należy jeszcze wspomnieć o bogato ilustrowanym „świecie zwierząt” Pocieszający jest fakt, że dzieci zapoznają się z tym światem, nie przez rysunki animowane komputerowo, ale za pośrednictwem prawdziwych fotografii zwierząt¹³⁴.

Fotografii o tematyce rodzinnej jest bardzo mało. Poza reklamą rowerów¹³⁵, nie ma zdjęć pokazujących całą rodzinę. Wyjątek też stanowią zdjęcia wykonane przez dzieci w barze KFC. Jednak ich cel, omówiony wcześniej, był zupełnie inny. Wydaje się zatem, że dla DD nie jest to temat godny większej uwagi. Nie pasowało to do kreowanego przez niego wzorca.

Niektóre ilustracje mogą wywoływać w dziecka lęk. Jedna z reklam komputerów zaopatrzona jest zadziwiającym obrazem. W ekran monitora wpatruje się dziewczynka, z którego wysuwa się głowa smoka. Z jego głowy wydobywa się napis: „Chcesz się bawić wprost wspaniale włącz komputer no i dalej”

Niewątpliwie jest to kolejna forma zainteresowania dziecka zagadnieniem mediów, w tym przypadku Internetem lub grami komputerowymi.

¹²⁹ DD reporter, 1–2/2001, 11.

¹³⁰ Por. DD reporter, 6, 2001.

¹³¹ Por. DD reporter, 1–2/2001, 43.

¹³² Por. DD reporter, 3/2001, 43.

¹³³ Por. DD reporter, 4/2001.

¹³⁴ Por. DD reporter, 1–2/2001, 14–15; 4/2001, 12; 7–8/2001, 14–15.

¹³⁵ Por. DD reporter, 7–8/2001, 41.

Wspomniana „zabawa” budzi poważne zastrzeżenia, gdyż w Internecie dziecko spotyka się z różnymi treściami, od naukowych do pornograficznych. Zatem problemem tkwi również w wyborze przez dziecko odpowiedniej strony internetowej.

Reasumując wszystkie przytoczone przesłanki można pokusić się o pewną wzorca przekazanego w obrazie. Otóż jest to człowiek, dla którego najważniejszą rolę odgrywa jego sfera zmysłów. Patrzy i słucha tego, co mówią i prezentują postaci medialne, w tym przypadku DD. Przejawia się to w stosowaniu się do lansowanych stylów mody i zachowań. Ciekawia go „autorytety” scen muzycznych czy sportowych. Rodzina i szkoła schodzi na plan dalszy w jego życiu. Patrząc na drugiego człowieka dostrzega głównie jego cechy zewnętrzne, a jeśli mu odpowiadają sam stara się według nich żyć.

4. Wnioski – wzór osobowy proponowany przez DD, jego źródło i krótkie postulaty katechetyczne

Na podstawie przeprowadzonych analiz poszczególnych działań, można przez syntezę, stworzyć jeden wzór osobowy proponowany przez DD. Są w nim zarówno cechy pozytywne, jak i negatywne. Niestety, nawet gdy postawa tego wzorca jest pozytywna, to jego motywacje budzą poważne zastrzeżenia.

Proponowany jest wzór człowieka, który często potrafi zatroszczyć się o zagrożone dobro wspólne. Stawiwszy się do wykonania jakiegoś zadania, realizuje je z determinacją i sumiennie. Walcząc o dobro i w jego imieniu, chętnie poświęca szczęście osobiste. Jednak jest jednocześnie człowiekiem, dla którego sprawy wiary w Boga nie stanowią centrum i sensu życia. Pewne formy religijności traktuje w sposób czysto zewnętrzny i obrzędowy. Święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy traktuje jako czas odpoczynku i różnych ciekawych zwyczajów świątecznych. Według niego wiara w Boga nie wyklucza zajmowaniem się sprawami magii. Otacza się przedmiotami magicznymi i nie szczędzi czasu, by pogłębiać swoją wiedzę w tym zakresie.

Godne pochwały jest to, że w swojej postawie wykazuje szczególną troskę o środowisko zewnętrzne. Jednak nie wynika ona bynajmniej z odpowiedzialności za stworzenie Boże. Chce żyć w zgodzie z naturą, gdyż

współczesne media lansują postawę ekologiczną. Pasjonuje się życiem zwierząt.

Rodzina jest dla niego ważna, ale nie najważniejsza. Stara się pamiętać o ważnych datach dla jej członków. Jednak, gdy tylko może wychodzi z domu, aby rozwiązać swoje problemy w gronie rówieśników. Na jej sprawy i wydarzenia patrzy z dystansem. Jest za małą rodziną.

Wobec mediów jest pełen zaufania i życzliwości. Są dla niego nie tylko jedynym źródłem ważnych informacji, ale również miejscem nawiązywania nowych znajomości. Tu może spotkać osoby o podobnych zainteresowaniach i nawiązać z nimi przyjaźń, dzieląc się swoimi problemami. Stają się także dla niego sposobem na spędzenie wolnego czasu. Korzysta z proponowanego repertuaru kin, regularnie ogląda telewizję, zagląda do Internetu oraz gra na komputerze. Czasami przeczyta książkę, która jest w tym czasie szczególnie polecana w mediach. Jednak generalnie ogląda, a nie czyta. Jeżeli już kupuje książkę to w sprzedaży wysyłkowej, choć sama czynność kupowania sprawia mu przyjemność. Śledzi z uwagą reklamy różnych produktów.

Chce być człowiekiem kulturalnym i życzliwym. Zwalcza wszelkie przejawy rasizmu i propaguje szacunek do płci przeciwnej. Czyni to nawet za cenę konfliktu z bliską osobą. Uważa, że pod wpływem drugiego człowieka sam dojrzewa i rozwija swoją osobowość.

Wobec szkoły ma uczucia ambiwalentne. Pragnie spotykać się z kolegami i koleżankami, ale jednocześnie buntuje się wobec jakiegokolwiek przymusu ze strony wychowawców. Zdaje sobie jednak sprawę z konieczności nauki w dzisiejszym świecie. Robi sobie plany na przyszłość, ale generalnie żyje teraźniejszością.

Dobrze, że dba o swój wygląd zewnętrzny. Ubiera się tak, jaki styl mody jest obecnie lansowany przez media. Wielką wartość widzi w swojej szczupłej sylwetce. Z tego też powodu nie lęka się ścisłej diety. Ocenia i postrzega wartość drugiego człowieka według tych kryteriów. Jest człowiekiem o rozbudzonej i wyostrzonej zmysłowości. Nie są obce mu różne symbole płodności. Motto: „nic co ludzkie nie jest nam obce” staje się dewizą życia. Dbą o swoje ciało.

Lubi różne formy rozrywki, także tej umysłowej. Zajęcia sportowe są dla niego sprawą marginalną. Ma jednak swoich ulubionych piłkarzy i idoli

muzycznych. Z tym wiążą się jego zainteresowania i hobby. Jednak nie poświęca się im bez reszty. Jako specyficzną formę rozrywki traktuje hazard.

Uznaje wielką wartość pieniędzy. Ponieważ od najmłodszych lat wychowywał się w ich obecności, dlatego stały się trwałym i istotnym elementem w życiu. Nie są obce mu wszelkiego rodzaju czynności i operacje bankowe. Lubi je gromadzić i jednocześnie wydawać. W jego życiu brakuje wartościowych autorytetów. Nie uważa by były niezbędne do właściwego rozwoju. Ogranicza się i przyjmuje te, które inni – media, rówieśnicy – uważają za wartościowe.

Po tak przeprowadzonej analizie, wydaje się logiczne, by podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: Do jakiej ideologii pasuje lansowany wzór osobowy? Jakie jest źródło takiej postawy DD? Przeglądając pobieżnie współczesne systemy, ideologie, wydaje się być uzasadniona teza, że przedstawiony wzór osobowy wiele czerpie z ideologii postmodernistycznej. Oto krótko opisane jej podstawowe założenia¹³⁶:

Relatywizm i nihilizm

W kulturze zdominowanej przez ten kierunek filozoficzny relatywizowane jest dosłownie wszystko: kryteria zdrowia fizycznego, zdrowia psychicznego, wartości i norm moralnych, a nawet statusu i godności osoby ludzkiej. Zmienność i relatywizm dotyczą funkcjonowania rodziny, szkoły, zakładu pracy, instytucji społecznych, kulturowych i politycznych. Skutkiem tego typu procesów jest radykalna zmiana w sposobie życia poszczególnych ludzi oraz w sposobie budowania więzi międzyludzkich. Rezultatem skrajnego relatywizmu jest nihilizm doprowadzony do granic absurdu, gdyż dosłownie wszystko jest względne. Nie ma tu żadnych prawd ani wartości stałych, uznawanych przez wszystkich ludzi.

¹³⁶ Wśród wielu prac, w których autorzy podają podstawowe tezy postmodernizmu, zwróciłem uwagę na: S. DZIEKOŃSKI, *Postmodernistyczna teoria życia społecznego*, [w:] tenże, *Uwarunkowania wychowania współczesnej młodzieży*, „Episteme” 94(2009), Łomża 2009, s. 12–15; M. DZIEWIECKI, *Ponowoczesność jako kontekst komunikacji pastoralnej*, [w:] tenże, *Komunikacja pastoralna*, Kraków 2006, s. 45–59; M. DZIEWIECKI, *Ponowoczesność: geneza i założenia ideologiczne*, [w:] tenże, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 14–30.

Nihilizm oznacza, że nic nie jest ważne, natomiast teraźniejszość jest absolutyzowana i przeżywana na zasadzie *carpe diem*.

- Irracjonalizm i subiektywizm

Symptomatyczną cechą społeczeństwa ponowoczesnego jest ambiwalentna postawa wobec rozumu i myślenia. Z jednej strony wymaga się bowiem, by współczesny człowiek posługiwał się myśleniem precyzyjnym i logicznym, ale tylko w odniesieniu do świata rzeczy. Natomiast w odniesieniu do samego siebie i innych ludzi powinien kierować się myśleniem magicznym, życzeniowym czy „pozytywnym”, a nie myśleniem realistycznym i naukowym. Kryterium myślenia powinno być subiektywne przekonania danego człowieka, normą postępowania jego subiektywne sumienie.

Egoistyczny indywidualizm i hedonizm

Indywidualizm w postmodernizmie oznacza przyznawanie jednostce absolutnej wartości i postawienie jej w centrum rzeczywistości jako jedyne kryterium odniesienia i oceny postaw i zachowań. „Prawdziwe” jest to, co dana jednostka sądzi czy chce, by było prawdziwe, a świat tworzy na egoistycznym szukaniu własnej wygodny i doraźnej przyjemności. Hedonista myli przyjemność z radością, szukając przyjemności osiągniętej łatwo, bez wysiłku, bez zobowiązań, bez oceny moralnej.

Utopijne wizje szczęścia

Postmodernizm każdej jednostce obiecuje osiągnięcie własnego – prywatnego szczęścia oraz własną – prywatną drogę do „nieba” na ziemi. Konsekwencją tego typu utopii indywidualistycznego szczęścia jest absolutyzacja tolerancji, czyli postawienie jej ponad miłością i prawdą, ponad zdrowym rozsądkiem i odpowiedzialnością.

Skrajny liberalizm

Istotną cechą ponowoczesności jest skrajny liberalizm. Chodzi tu o postawę, która polega na kierowaniu się wolnością rozumianą

negatywnie, czyli wolnością od wszelkich norm, zasad czy zobowiązań. Ostatecznie jest to „wolność”, która polega na iluzji, że można stworzyć społeczeństwo, w którym wszyscy mają prawa, a nikt nie ma obowiązków.

Sekularyzacja i obojętność religijna

Sekularyzacja będzie oznaczała rzeczywistości, w której życie ludzkie (rodzina, szkoła, praca, kultura, nauka, sztuka) jest traktowane jako coś zupełnie niezależnego od norm religijnych. Postulowane jest tu zatem całkowite oddzielenie *sacrum* od *profanum*. Towarzyszy temu indyferentyzm religijny jako obojętność człowieka wobec Boga i na religijny wymiar życia. Nie ma większego znaczenia to, czy Bóg istnieje, czy też nie, a każdy może „stworzyć” sobie własną religię, w dowolny sposób selekcjonując, czy łącząc treści i przekonania zaczerpnięte z różnych systemów. Także wtedy, gdy są one wewnętrznie sprzeczne.

Jak można zauważyć, wyżej omówiony wzorzec osobowy proponowany przez czasopismo pt. „DD reporter” wpisuję się w podstawowe założenia ideologii postmodernizmu. Niestety lata 90-te ubiegłego stulecia, charakteryzowały się wielkim „kultem wolności” często oderwanym od prawdy i odpowiedzialności. Jest bardzo prawdopodobne, że taki też systemem wartości będą lansowali dzisiejsi rodzice w wychowaniu swoich dzieci. Jakie zatem należałoby podjąć środki zaradcze wobec rodziców żyjących w czasach naznaczonych ideologią postmodernistyczną? Jakie działania powinna podjąć wspólnota Kościoła, aby na nowo kształtować w nich wzór człowieka wierzącego? Sięgając do skarbcza Kościoła rozsądnie jest podzielić je na dwie grupy: dotyczące nowej ewangelizacji oraz katechezy dorosłych.

Nowa ewangelizacja oznacza oczywiście wierne głoszenie konkretnej Osoby, którą jest Chrystus. Nowa ewangelizacja nie polega na usuwaniu z Ewangelii wszystkiego, co wydaje się trudne do pogodzenia ze współczesną mentalnością. To nie kultura jest miarą Ewangelii, ale Jezus Chrystus jest miarą wszelkiej kultury i każdego ludzkiego dzieła. Bodźcem

do nowej ewangelizacji nie może być chęć przypodobania się ludziom i zabieganie o ich względy, ale odpowiedzialność za dar, jaki Bóg uczynił nam w Chrystusie, w którym możemy poznać prawdę o Bogu i o człowieku, i zdobyć prawdziwe życie¹³⁷. Nowa ewangelizacja wymaga też, by orędzie chrześcijańskie było przekazywane współczesnemu człowiekowi nowymi metodami i wyrażone językiem zrozumiałym dla człowieka naszych czasów. Na pytania stawiane przez człowieka ponowoczesnego, powinna dać odpowiedź spójną, trafną i przekonującą, zdolną umocnić wiarę katolicką w jej podstawowych prawdach, w jej wymiarach indywidualnym, rodzinnym i społecznym¹³⁸.

Natomiast katecheza dorosłych powinna wskazywać na sprzeczności istniejące w postmodernizmie. Jej zadaniem jest pokazanie, że z jednej strony postmodernizm nie neguje wartości i propaguje zła. Każdy człowiek ma bowiem prawo być moralnym, religijnym, cenić sztukę i żyć autentyczną egzystencją. Z drugiej jednak strony człowiek nie ma prawa wymagać od kogokolwiek podobnego postępowania¹³⁹. W katechezie dorosłych należy pokazać, że postmodernizm jest groźny, gdyż jego podstawową cechą jest totalność, a więc chęć objęcia swoim wpływem wszystkich dziedzin życia. Głosząc upadek myślenia jednoznacznego i pewnego, jednocześnie przeczy że można poznać prawdę¹⁴⁰, a to przecież Jezus jest Prawdą.

Reasumując dotychczasowe rozważania nie należy zapominać, że wszystkie działania, zarówno rodziców jak i wspólnoty Kościoła, powinna poprzedzać modlitwa. Łaska Boga w sercu dziecka i rodzica jest niezastąpiona i nieoceniona w każdej sytuacji. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? (Łk 18, 8).

¹³⁷ JAN PAWEŁ II, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*. Przemówienie wygłoszone na otwarcie obrad IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13(1992) nr 12, s. 24.

¹³⁸ Por. A. LEWEK, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, Katowice 1995, T. I, s. 45–46.

¹³⁹ S. ŁABENDOWICZ, *Katecheza dorosłych*, Radom 2007, s. 145.

¹⁴⁰ Por. tamże.

Summary

CHILDREN YESTERDAY, PARENTS TODAY – ROLE MODELS IN THE MEDIA WORLD OF POSTMODERNISM

This article addresses the question: What values motivate the young people of today who spent their childhood and early youth in the 1990's and now are entering adult life and starting their own families. Without a doubt the culture and moral climate in which they were raised had significant influence on their attitudes and values. In an attempt to understand this question, the author of the article carefully reviewed a popular magazine among the young at that time, "DD Reporter" Using the magazine itself, the author constructed a detailed, twelve point analysis of the magazine's underlying messages toward religion, tradition, the common good, family, school, fashion, entertainment and finances. Results of this analysis show that underlying the overall messages was the ideology of post-modernism with its basic premises and demands: relativism, subjectivism, hedonism, liberalism and religious indifference. This diagnosis of the social and cultural context in which young people grew up allows us to see more clearly many critical aspects that should be taken into consideration by those currently responsible for the new evangelization and catechesis of these young adults.